

Apetyt na życie – Hanna Banaszak

Do domu sama wrócę dziś
Pogadam z psem, do lustra zrobię kilka min
Znów nie zadzwonisz przecież wiem
Trzeba w końcu się pogodzić z tym
Nie będę szlochać długo zbyt
Nim przyjdzie sen w poduszkę wsiąkną moje łzy
A jutro zasnę jeszcze raz
Niech no zbudzi tylko mnie
Przyspieszony serca rytm
Głodna życia jestem znów,
Wciąż apetyt na nie mam
Dziś przegrałam jutro dalej gram
Nawet gdy mi szkodzi ciut
Nie stosuję żadnych diet
Bo i tak apetyt wraca wnet
Na Tobie się nie kończy świat
I kochać będę znów nie raz, nie dwa, nie trzy
Ceruję dziury w niebie bo
W melancholii nie do twarzy mi
A gdy zła passa długo trwa,
Kiedy nieszczęścia w zgodne pary łączą się
Pociesza mnie głęboka myśl
Żeby odbić się od dna
Trzeba najpierw być na dnie
Głodna życia jestem znów,
Wciąż apetyt na nie mam
Dziś przegrałam jutro dalej gram
Nawet gdy mi szkodzi ciut
Nie stosuję żadnych diet
Bo i tak apetyt wraca wnet

- - - - -

Popełnię jeszcze grzechów moc
I słono przyjdzie płacić mi za każdy błąd
Lecz zawsze znajdę siły do
Żeby łapać w żagle wiatr,
Żeby płynąć znów pod prąd

Głodna życia jestem znów,
Wciąż apetyt na nie mam
Dziś przegrałam jutro dalej gram
Nawet gdy mi szkodzi ciut
Nie stosuję żadnych diet
Bo i tak apetyt wraca wnet
Głodna życia jestem znów,
Wciąż apetyt na nie ma
Dziś przegrałam jutro dalej gram
Nawet gdy mi szkodzi ciut
Nie stosuję żadnych diet
Bo i tak apetyt wraca wnet



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych